

UZASADNIENIE

Prawidłowe są ustalenia sądu meriti dotyczące przyczynienia się obwinionego D. P. (1) do przedmiotowego zdarzenia drogowego, a przy tym i takim charakterze, które samo w sobie wypełnia dyspozycję art. 86 § 1 kw.

Już na wstępie należy bowiem podnieść, że odpowiedzialność za "spowodowanie" wypadku w rozumieniu art. 177 kk, czy też spowodowanie skutku w postaci zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym z art. 86 § 1 Kkw, nie ogranicza się jedynie do sprawców wyłącznie winnych lub w przeważającej mierze odpowiadających za dojsię do wypadku, lecz rozciąga się także na te osoby, które naruszyły zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, gdy istnieje związek przyczynowy między tym naruszeniem a wypadkiem i można postawić im zarzut nie zachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach (por. wyrok Sądu Okręgowego w Zamościu z dnia 9 lipca 2015 r. II Ka 432/15). Sama natomiast zasada szczególnej ostrożności przy zbliżaniu się do skrzyżowania w celu dokonania manewru skrętu w lewo, unormowana jest w art. 25 ust. 1, art. 22 ust. 1 i art. 3 ust. 1 ustawy z 20.06.1997 r. Prawo o ruchu drogowym.

W ocenie sądu odwoławczego wywody skarżącego opierają się na odmiennej interpretacji zebranych w sprawie dowodów i nie przedstawiają przekonujących argumentów, podważających prawidłowość oraz słuszność rozumowania sądu I instancji. Dokonane przez sąd I instancji ustalenia, co do stworzenia przez obwinionego zagrożenia w ruchu drogowym, poprzez opisane w przypisanym czynie przyczynienie się do kolizji, w pełni odpowiadają bowiem zebranym w sprawie dowodom, a nade wszystko są wynikiem wszechstronnej oraz wnikliwej ich analizy.

Zważyć trzeba, iż przekonanie sądu I instancji o sprawstwie obwinionego pozostaje pod ochroną prawa procesowego, jako że nie wykracza poza ramy zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w treści art. 7 kpk w związku z art. 8 kpw. Jednocześnie zaś konkluzje sądu meriti stanowią wynik rozważenia wszystkich okoliczności, a ponadto zostały wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i prawidłowego rozumowania – uzasadnione w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Sąd odwoławczy zauważa, że zarzuty rozpoznawanej apelacji mogły być już podniesione w apelacji w sprawie II W 790/22 (i niektóre takowa apelacja zamiera). Jednocześnie sąd odwoławczy w pełni podziela ustalenia poczynione w sprawie II W 790/22, w szczególności wynikające z wyroku skazującego A. Ż. (1).

Jak najbardziej przekonuje analiza czaso- przestrzenna zdarzenia dokonana przez biegłego w dziedzinie rekonstrukcji wypadków drogowych A. S. (1) i chodzi to zarówno o jego opinię pisemną, jak i ustną wydaną już na etapie postępowania odwoławczego IV Ka 778/23. Przede wszystkim biegły był na miejscu zdarzenia i dokonał pomiaru pasów jezdnii i przedstawił, jakimi metodami się kierował. Opinia odzwierciedla proces logicznego rozumowania, jest podbudowana fachową wiedzą. Wykazuje spójność, logiczność, nie zawiera wad, o jakich mowa w art. 201 kpk. Biegły w toku rozprawy w sprawie II W 790/22-IV Ka 887/23 w sposób szczegółowy, klarowny i zrozumiały odpowiedział na wszystkie nurtujące strony i sąd pytania. Skarżącemu umyka okoliczność, że z opinii płyną przekonujące negatywne ustalenia, nie tylko dla A. Ż. (1), ale także dla obwinionego D. P. (1).

Zgodnie z ustalonym w orzecznictwie i doktrynie poglądem, opinia biegłego jest niepełna, gdy nie wyjaśnia wszystkich kwestii, jakie zostały przedstawione biegłemu w postanowieniu o dopuszczeniu dowodu z jego opinii, bądź też gdy nie udziela odpowiedzi na wszystkie pytania obejmujące przedmiot i zakres jego ekspertyzy, określone w tym postanowieniu albo gdy nie zawiera uzasadnienia wyrażonych ocen lub poglądów. Opinia jest niejasna, gdy przedstawione w niej sprawozdanie z przeprowadzonych czynności i spostrzeżeń oraz wywiedzione z nich wnioski są sformułowane w sposób nie pozwalający zrozumieć wyrażonych w nich ocen lub poglądów, bądź także sposobu dochodzenia do nich, gdy zawiera wewnętrzne sprzeczności lub posługuje się nielogicznymi argumentami. Taka sytuacja w przedmiotowej sprawie nie miała miejsca.

W ocenie sądu odwoławczego zastosowane przez biegłego metody badawcze, szczegółowo opisane i umotywowane, jak również wywiedzione logiczne tezy opinii, stanowiły miarodajny materiał dowodowy, obok pozostałego ujawnionego materiału, aby czynić na ich podstawie prawidłowe ustalenia w sprawie, czego dokonał sąd I instancji i które to ustalenia w pełni akceptuje sąd odwoławczy.

Podkreślić należy, że w głównej mierze biegły skupił się na analizie niekwestionowanych przez strony dowodów w postaci nagrań z monitoringu i kamery samochodowej. Truizmem jest przypomnienie, że urządzenia te wskazują faktyczny czas przebiegu zdarzeń. Jak najbardziej przekonują wnioski opinii ustnej w zakresie, w jakim biegły, w oparciu o te dowody w połączeniu ze znakami poziomymi na jezdni, wskazuje na okoliczności przebiegu zdarzenia.

Zgodnie z treścią art. 22 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym: „Kierujący pojazdem może zmienić kierunek jazdy lub zajmowany pas ruchu tylko z zachowaniem szczególnej ostrożności”. Zgodnie z dominującym poglądem zasada ograniczonego zaufania działa w tym zakresie na korzyść kierowcy wykonującego manewr: może on liczyć, że inni uczestnicy ruchu zachowają się zgodnie z przepisami ruchu drogowego i powstrzymają się od wyprzedzania, widząc kierunkowskaz sygnalizujący zamiar skrętu (zob. postanowienie z dnia 18 stycznia 2013 r., sygn. akt V KK 211/12; wyrok z dnia 1 grudnia 2005 r., sygn. akt III KK 151/05; postanowienie z dnia 20 listopada 2012 r., sygn. akt V KK 110/12; postanowienie z dnia 8 stycznia 2013 r., sygn. akt III KK 109/12; postanowienie z dnia 20 lutego 2014 r., V KK 382/13). W tym miejscu warto przytoczyć argumentację zawartą w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2013 r., sygn. akt III KK 109/12, gdzie wskazano: „Żaden z przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym nie zobowiązuje kierującego, który zamierza wykonać skręt w lewo do upewnienia się, czy nie jest wyprzedzany. Zarazem jednak ustawodawca - w przepisach regulujących obowiązki uczestników ruchu drogowego ciężące na nich w związku z innymi manewrami, np. w związku z manewrem wyprzedzania - art. 24 ust. 1 pkt PrDrog, wprost nakłada taki nakaz na kierującego pojazdem przystępującym do wykonania takiego manewru, obligując go do upewnienia się, czy nie zachodzą przeszkody wymienione w punktach 1 - 3”. W przedmiotowej sprawie Sąd pierwszej instancji słusznie uznał, że obwiniony zasygnalizował, iż ma zamiar wykonać manewr lewoskrętu w takich okolicznościach, który wymuszały określone zachowanie po stronie oskarżyciela posiłkowego, ale samemu także dopuścił się naruszenia prawa. Sąd odwoławczy zaakceptował w tej ocenie stanowisko Sądu pierwszej instancji. W realiach niniejszej sprawy przekonująco powołano się na wnioski opinii biegłego A. S. ze sprawy II W 790/22- IV Ka 778/23.

Analiza sekwencji czasowej pochodząca z niekwestionowanego dowodu w postaci monitoringu nr (...) wskazuje, że w trzy sekundy od włączenia przez obwinionego kierunkowskazu pojawiają się światła samochodu V.. Na podstawie natomiast niekwestionowanego nagrania z kamery samochodowej biegły ustalił, że wówczas gdy pojazd marki V. znajdował się w odległości ok 88 metrów, obwiniony ponownie hamuje. Daje to asumpt przyjęciu, że obwiniony (uznając dodatkowo, że oskarżyciel posiłkowy mógł chwilę jeszcze wcześniej zobaczyć włączony kierunkowskaz) zasygnalizował odpowiednią ilość czasu wcześniej swój zamiar skrętu w lewo - przed podjęciem manewru. Natomiast od momentu pojawiania się światel samochodu V. upłynęły trzy sekundy do chwili zdarzenia (ww. monitoring). Nałożyć na to należy, że w momencie, gdy kierujący V. włączył światła drogowe będąc na lewym pasie ruchu, był wówczas 24 metry od samochodu marki O.. W momencie zaś podjęcia manewru wyprzedzania pojazdy znajdowały się w odległości 88 metrów. Biegły wyliczył, że od momentu włączenia kierunkowskazu do włączenia światel drogowych przez obwinionego, pojazd WV pokonał odcinek 28-32 metrów. Biegły w tym przedziale czasowym wyliczył, że pojazd pokrzywdzonego poruszał się z prędkością od ok.101 do ok. 115 km/h.

W takiej sytuacji nie można dać wiary zeznaniom pokrzywdzonego, że poruszał się z prędkością 90 km/h, gdzie przy deklarowanej prędkości 90 km/h i prawidłowym zachowaniu, do zdarzenia by nie doszło (biegły wskazał, że w takiej sytuacji pojazd marki O. mógłby wykonać bezpieczny manewr skrętu przed nadjechaniem pojazdu marki V.).

W ocenie sądu odwoławczego właśnie owa nadmierna prędkość przesądzała o tym, że to A. Ż. jest sprawcą zdarzenia, do którego jedynie przyczynił się obwiniony D. P..

W kwestii uwag skarżącego, że biegły nie przeanalizował wariantu mokrej nawierzchni i dalej: czy w związku z tym pokrzywdzony mógł bezpiecznie podjąć próbę hamowania i powrotu na swój pas ruchu, to zważyć należy, że biegły

z całą stanowczością stwierdził, że taki stan zmienilby jego wniosków końcowych, co do oceny sytuacji. Natomiast z dowodów zgromadzonych w sprawie nie wynika, aby w bliskiej odległości za samochodem marki V. znajdował się jakiś pojazd i by podjęcie manewrów rzeczonych przez apelanta, wiązało by się z dodatkowym zagrożeniem drogowym.

W ocenie sądu odwoławczego obwiniony nie zachował reguł należytej ostrożności nie zbliżając się do osi jezdni, nie patrząc we wsteczne lusterko, podejmując manewr skrętu w lewo (wynika to z nagrań), niemniej, jak już wykazano, z odpowiednim wyprzedzeniem zasygnalizował jednak manewr skrętu w lewo za pomocą kierunkowskazów, a także podjął manewr hamowania. Taka taktyka i technika jazdy zgodnie z zasadami ograniczonego zaufania winna wzbudzić u kierującego pojazdem marki V. podejrzenie, że intencją pojazdu marki O. jest zamiar skrętu, ponadto także nadmierna prędkość, z jaką kierował pojazd A. Ż. (1), powodowały stan bezpośredniego zagrożenia, bowiem w przeciwnym razie do zdarzenia by w ogóle nie doszło, a pojazd O. byłby w stanie bezpiecznie wykonać manewr skrętu w lewo.

W kwestii zeznań świadków sprzyjających wersji A. Ż. (1) sąd odwoławczy zauważa pewną niekonsekwencję ich depozycji (w obydwu postępowaniach dotyczących przedmiotowego zdarzenia drogowego).

W postępowaniu w sprawie II W 790/22 świadek A. D. zaprzeczała włączonemu kierunkowskazowi w pojeździe O., tak jak świadek P. D.. Świadek A. G. złożył sprzeczne i niejednoznaczne zeznania: w toku postępowania przygotowawczego zeznał, że manewr skrętu w lewo przez pojazd marki O. został zasygnalizowany kierunkowskazem tuż przed jego podjęciem, gdzie w toku natomiast rozprawy zeznał, że nie wie, czy ten kierunkowskaz był włączony, bo rozmawiał. Nadto też świadek ten przyznał, że był pod wpływem alkoholu, co wiadomym jest zaburza prawidłową percepcję. Tak prezentowane zeznania w ocenie sądu odwoławczego wskazują na tendencję - z wpływem czasu - umniejszania winy A. Ż. (1), będącego członkiem rodziny. Świadek E. G. zeznała, że nie obserwowała drogi; podała, że zauważyła jak pojazd marki O. nagle „najeżdża na nich z lewej strony” i nie widziała kierunkowskazu. W ocenie sądu odwoławczego, ponieważ świadek siedziała jako pasażer za miejscem kierującego, siłą rzeczy miała mniejszą możliwość dokładnego zaobserwowania sytuacji, zwłaszcza, że sama przyznała, iż nie obserwowała jezdni przed zdarzeniem. Świadek A. G. nie pamiętał, czy w pojeździe O. był włączony kierunkowskaz, a po odczytaniu wcześniejszych zeznania potwierdził je. Świadek E. G., która również potwierdziła swe zeznania, wskazała, że nie pamięta, czy w pojeździe O. był włączony kierunkowskaz. Jeszcze raz wskazać należy, że świadkowie ci jako bliscy dla A. Ż. (1) mogą choćby z tego powodu starać się prezentować korzystną dla niego wersję przebiegu zdarzenia. Natomiast jak najbardziej podzielić należy ocenę dowodów zaprezentowaną przez sąd meriti z konkluzją, że wyjaśnienia obwinionego oraz pozostałych świadków miały charakter pomocniczy, natomiast stan faktyczny został ustalony przede wszystkim oceniony w oparciu o nagrania z kamer monitoringu i kamery samochodowej oraz w oparciu o opinię biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych.

Kara grzywny wymierzona D. P. (1) za popełnione wykroczenie mieści się w dolnej granicy ustawowego zagrożenia i jest adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości przypisanego mu wykroczenia. Nie razi ani swoją łagodnością ani surowością i właściwie realizuje cele w zakresie społecznego oddziaływania oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma ona osiągnąć w stosunku do obwinionego.

Wobec powyższego zaskarżony wyrok jako trafny i prawidłowy podlegał utrzymaniu w mocy.

W kwestii roszczenia apelanta o podział kosztów sporządzenia opinii przez biegłego A. S., to umyka skarżącemu okoliczność, że koszty sporządzenia rzeczonych opinii nie zostały wygenerowane w toku niniejszego postępowania, lecz w innej sprawie. Inaczej mówiąc: do kosztów przedmiotowego postępowania tj. II W 608/23 w ogóle nie przynależą wynagrodzenie A. S., a tym samym nie można ani nikogo od tych konkretnych wydatków zwolnić, ani nikogo nimi obciążyć (w jakimkolwiek zakresie). Sąd meriti załączył akta II W 790/22 w poczet materiału dowodowego, ale nie oznacza to, że jakkolwiek część wydatków Skarbu Państwa powstała na kanwie sprawy II W 790/22 „przechodzi” na przedmiotową sprawę.

O kosztach sądowych sąd okręgowy orzekł na podstawie 13 ust 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych oraz na podstawie art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 121 § 1 kpw. Wydatki poniesione przez Skarb Państwa

w przedmiotowej sprawie tj. II K 698/22 ograniczały się do 100 złotych będących zryczałtowaną wielkością wydatków w sprawie rozpoznawanej na rozprawie głównej, wynikającą z przepisów.